

Prof. Kolankowski zaproszony przez p. Prezydenta

W czasie przejazdu przez Lwów w drodze powrotnej z Rumunii p. Prezydent R. P. zatrzymał się na krótko we Lwowie, gdzie został powitany przez przedstawicieli miejscowych władz i społeczeństwa. Wśród obecnych znajdował się także prof. Kolankowski. P.

Prezydent odbył z nim krótką rozmowę w zakończeniu której za prosił prof. Kolankowskiego do odwiedzenia go w Warszawie. Z powyższym faktem łączy się niewątpliwie sprawa nominacji prof. Kolankowskiego na ministra oświaty.

Losy Bluma w rękach senatu Czy front ludowy rozbił się o pełnomocnictwa?

PARYŻ, 18. 6. Konflikt między rządem a senatem zastrza się coraz bardziej, grożąc nie tylko kryzysem gabinetowym, ale na-

wet przekształceniem się w kryzys konstytucyjny. Trudności przy przeprowadzeniu ustawy o pełnomocnictwach w senacie okazały się jeszcze większe, niż przypuszczali to pesymiści. Komisja finansowa senatu odmówiła poprosu wczoraj wzięcia pod rozprawę tekstu pełnomocnictw, uchwalonego przez izbę deputowanych i zażądała od ministra skarbu, aby złożył jej dziś inny tekst, ograniczony ściśle do walki ze spekulacją i nadużyciami.

łączny i bezpośredni związek ze zwalczaniem spekulacji i nadużyć, poza tym zaś projekt zawiera całą listę zastrzeżeń i ograniczeń.

Tekst ten uchwalony został na komisji finansowej jednomyślnie, głosowało za nim bowiem 12-tu senatorów, a ci w liczbie 6, którzy głosowali przeciwko, byli to senatorowie z opozycji, odmawiającej rządowi wszelkich w ogóle pełnomocnictw.

W drugim posiedzeniu komisji finansowej senatu minister skarbu doręczył jedynie referentowi komisji tekst listów dymisyjnych prof. Rista i p. Baudouin, którzy zgłosili swe ustąpienie z rady zarządzającej t. zw. funduszem wyrównawczym.

Rząd odpowiedział na stanowisko komisji listem ministra skarbu. W liście tym minister odmówił kategorię przedstawięcia nowego tekstu.

Komisja podjęła obrady w nieobecności premiera i ministra skarbu i przedkładała projekt w ten sposób, że stał się dla rządu nie do przyjęcia. Projekt ten bowiem upoważnia wprawdzie rząd do wydawania dekretów, ale tylko takich, które by miały wy-

„Mógł czy nie mógł“ oto jest pytanie? Jeszcze o „sporze słownikowym“

Istotne przyczyny incydentu na posiedzeniu P. A. U.

„Konflikt słownikowy“ wywołany ustępem sprawozdania sekretarza gen. Akademii Umiejętności trwa i rozwija się nadal. Ukazują się oświadczenia, komunikaty, wielu poważnych ludzi zajętych jest... likwidowaniem incydentu, w którym nie było o co się obrazić.

POZOSTAŁ CZY WYSZEDŁ

Prof. dr. Stanisław Wróblewski, prezes Polskiej Akademii Umiejętności przesyłał prasie następujące oświadczenie:

Nie jest zgodne z prawdą, że p. marszałek Senatu opuścił posiedzenie publiczne Polskiej Akademii Umiejętności natychmiast po odczytaniu przez sekretarza generalnego ustępu sprawozdania, podającego, że ateni jeden poseł, ani senator nie prenumeruje „Polskiego Słownika Biograficznego“. Prawdą jest natomiast że p. marszałek pozostał na sali aż do zamknięcia posiedzenia.

Nie jest zgodne z prawdą, że p. marszałek Senatu zażądał ustąpienia sekretarza generalnego ze stanowiska, prawdą jest natomiast, że sekretarz generalny powziął takie postanowienie, skoro stwierdził, że ustęp z jego sprawozdania, mógł być zrozumiany, jako wyraz chęci obrażenia Sejmu i Senatu oraz że do tego postanowienia przystąpił prezes Akademii, poczuwając się do odpowiedzialności za całość sprawozdania.

Jak więc jest? Marsz. Prystor nie obraził się, a dwaj poważni uczeni zdecydowali się ustąpić z piastowanych godności, gdyż ustęp sprawozdania sekretarza Kutrzeby „mógł być zrozumiany jako wyraz chęci obrażenia Sejmu i Senatu“.

NOWY DYLEMAT

Powstaje więc nowy dylemat: „mógł być“ — czy nie mógł? Drukowane sprawozdanie sekretarza Akademii Umiejętności przysłała ten ustęp w brzmieniu następującym:

Charakterystyczne jest zestawienie prenumeratorów Słownika, pro-

fesorów, docentów uniwersytetu, pracowników naukowych — 218, profesorów gimnazjalnych 10, kurator szkolny 1, inspektor szkoły 1, jeden nauczyciel szkoły powszechnej. Osób duchownych 62 (nadto instytucji duchownych 37). Ziemian 24, przemysłowców 24, wojskowych 19, ministrów 7, prawników 7, lekarzy 4. Z urzędów i osób prawnych — 34 gimnazjów, a zdawałoby się, że Słownik w każdym by powinien dla użytku profesorów historii; 18 magistratów miejskich i urzędów gminnych (głównie na Śląsku), 9 polskich placówek dyplomatycznych, a zdawałoby się, że każda z nich powinna Słownik posiadać, bo tam tyle nazwisk Polaków, w tych różnych krajach niegdys pracujących. Wreszcie i szkoła powszechna“.

Gdzież więc tu jest „wyraz chęci obrażenia Sejmu i Senatu“? Dalibóg, że trzeba być precyzyjnym, żeby się o coś podobnego obrazić.

SEN. MALINOWSKI PRENUMERUJE

Obok marsz. Prystora „obrażony“ poczuł się również senator Maksymilian Malinowski, który w przesłanym prasie oświadczeniu twierdził, że prenumeruje „Słownik Biograficzny“ od pierwszego zeszytu za pośrednictwem Biblioteki Polskiej w Warszawie i że wiadomo mu o innych kolegach z parlamentu, którzy ten słownik prenumerują.

Masz ci los — nowa bomba w sporze słownikowym — teraz dopiero posypią się obrazy jak z rękawa.

NOWY WIATR NA UL. WIEJSKIEJ

A może i nie posypią, bo w „okopach na ul. Wiejskiej“ wciąż zdaje się wiatr załagodzenia całego incydentu. Oto komunikat biura Seantu:

P. marszałek Senatu Aleksander Prystor przyjął dziś prof. dr. Stanisława Wróblewskiego, prezesa Polskiej Akademii Umiejętności.

P. marszałek dał wobec prezesa

Wróblewskiego wyraz swego pragnienia, aby incydent wywołany ustępem sprawozdania sekretarza Akademii prof. Kutrzeby nie spowodował przesilenia w prezydium Akademii.

A wszyscy ludzie mający jakieś poczucie humoru i trochę z informacji z za kulis, śmiejąc się w kółka z całego incydentu obraży — opowiadają sobie, że istotną przyczyną incydentu był nie słownik biograficzny a przyjęcie na członka Akademii jednego z historyków.

Nowa melodia w „Naprawie“ Czy zjazd Związku Młodej Wsi zbliży naprawczy do O. Z. N.?

W sobotę i niedzielę odbywa się w Warszawie zjazd Związku Młodej Wsi, któremu patronuje grupa „Naprawy“ i p. minister rolnictwa Poniatowski.

Z uwagi na udział w zjeździe marsz. Rydza Smigłego i rozmiary zjazdu, nabrał on charakteru wydarzenia politycznego dużej miary. Główne uroczystości zjazdowe odbędą się w niedzielę na polu Mokotowskim i tegoż dnia również będzie miało miejsce poświęcenie sztandaru Związku, którego rodzicami chrzestnymi będą Apolonia Księżpolska przew. Chrześc. Org. Kół Gospodyń Wiejskich i p. marsz. Rydz Smigły.

Zainteresowanie kół politycznych skupia się oczywiście na fakcie czy marsz. Rydz Smigły będzie przemawiał i jaka będzie deklaracja polityczna Zjazdu.

Jak zapowiada agencja „Echo“ Polskie Radio wśród szeregu fragmentów Zjazdu transmitować będzie przemówienie marsz. Rydza Smigłego. Pokazuje to więc, że marsz. Rydz Smigły przemówienie wygłosi.

Koła polityczne wskazują również, że udział w zjeździe szeregu wybitnych osobistości z obozu rządowego i OZN (gościem Zjazdu ma być p. Kowalewski) zdaje się wskazywać na pozytywny stosunek O Z N do t. zw. grupy „Naprawy“. Jest to pewne novum, gdyż jeszcze niedawno podczas zjazdu sektora wiejskiego OZN na okręg nowogrodzki, „naprawiacze“, którzy dotychczas mieli najwięcej do powiedzenia na tym terenie, zostali z władz okręgowych OZN całkowicie wyeliminowani. Główny przedstawiciel „Naprawy“ na tym terenie sen. Małski, mimo że znajdował się o parę kilometrów zaledwie od miejsca zjazdu, nie wziął w nim udziału i do władz OZN nie wszedł.

Zdaje się więc, że po słynnej

„grze na dwa fortepiany“, „posunięcia polityczne „Naprawy“ idą obecnie w takt melodii z ul. Matejki.

Zwraca również uwagę, że w Komitecie honorowym Zjazdu znalazł się p. Władysław Grabski.

„Dawać skutego drania“ mówili ludowcy o staroście Basarze Jak rozwiązano zebranie w Borku Fałęckim

KRAKÓW, 18. 6. W piątym dniu rozprawy przeciwko inż. Doboszyńskiemu, zeznawali w dalszym ciągu świadkowie oskarżenia.

Sw. Jan Kwinta podtrzymał swe zeznania na poprzedniej rozprawie. Świadek należał do Stronnictwa Narodowego i do drużyny ochronnych. Sędzia Frey zadaje świadkowi szereg pytań, dotyczących zachowania się Doboszyńskiego i potyczki w lesie pod Porębą. Na pytanie dlaczego poszedł z inż. Doboszyńskim, twierdzi, iż zrobił to dla tego, że miał do niego zaufanie.

Sw. Wojciech Brożek, skazany na poprzedniej rozprawie, zeznaje, iż należał do Stronnictwa Narodowego i do drużyny ochronnych.

Spór o zeznania Brożka

Początkowo Brożek nawet odmówił składania zeznań, jednak na pytania przewodniczącego dalej odpowiada. W pewnym momencie jeden z obrońców prosi o decyzję całego kompletu sędziowskiego, dotyczącą zwolnienia świadka od zeznań. Obrońca motywuje to tym, iż skoro świadek odmówił zeznań, powołując się na to, iż korzysta z odpowiedniego paragrafu ustawy i że w sprawie jego wyrok jest jeszcze nieuprawnionym, zeznaniami swymi może siebie obciążać. Trybunał po naradzie ogłosił uchwałę oddalającą wniosek obrony tym, iż w myśl art. 106 k. k. świadek może odmówić odpowiedzi na każde pytanie, które może go obciążyć, natomiast nie może się uchylić w ogóle od zeznań.

Dalej zeznają oskarżeni z poprzedniej rozprawy, obecnie znajdujący się na wolności, a więc Karol Knotek, Jan Leleka, Jakob Kolasa, Jan Ronek, Franciszek Przybylski, Stanisław Palaka.

Świadkowie obrony

Po przerwie, przed przystąpieniem do przesłuchiwania świadków odwoławczych, odczytano kilka listów, a następnie artykuł Doboszyńskiego, zamieszczony w „Ogrodniku“. W tym miejscu oskarżony prosi przewodni-

czego o głos i wyjaśnia okoliczności w jakich napisał swój artykuł i co on zawierał.

„Na niczym im nie zależało“

Jako pierwszy świadek odwodawczy zeznaje Jacek Dzięwiński, student prawa U. J. Opowiada on o swej działalności organizacyjnej przy szerzeniu ruchu narodowego. Wytoczono mu kilka rozpraw sądowych, na tle jego pracy w S. N. Mówiąc o stanie politycznym na terenie pow. krakowskiego, stwierdza, że władze nie dość przeciwdziałały akcji „folk-frontu“. W tym stanie rzeczy działało to wszystko podniecająco. Atmosfera była tu napaściowa i niebezpieczna, a to tym bardziej, że ludzie tych okolic są bardzo biedni, nie mieli nic do stracenia, „na niczym im nie zależało“.

Z rewolwerem na Polaka

Świadek Józef Scibor, robotnik, skarży się na postępowanie starosty i komendanta posterunku, a następnie opowiada o trudnościach kolportażu pism narodowych.

Sw. Stanisław Dulski opisuje zajście, jakie miał z żydem, u którego był po odbiór dużej kwoty. Po tym zajściu poblił się z nim. Żyd ów gonili go z rewolwerem.

Syiwetka starosty Basary

Teodor Kocwa, student prawa U. J., zaprzysiężony na wniosek obrony. Opowiada o akcji organizacyjnej, którą prowadził na rzecz Stronnictwa Narodowego i utrudnieniach na jakie w niej napotykał. Często w niekorzystnych domostwach nie wszystko było w porządku, ale powodem tego była niedza, tak że chłop nie mógł często wszystkim nakazom podobać. Wywodziło to duże rozgoryczenie ludności.

Dalej podnosi, że o ten stan rzeczy mieli pretensje do starosty nie tylko narodowcy, nieprzychylnie było na stanowienie także członków Stronnictwa Ludowego. W r. 1934 na zebraniu ludowców wyrażać się miało: „da-



Nie było uchwały przeciw prof. Grabskiemu

Polski Związek Zawodowy Rolników i Leśników z Wyższym Wykształceniem nadsyła nam następujące pismo:

W Nr. 182 „ABC“ z dnia 12 czerwca br., z okazji Zjazdu Związku Rolników i Leśników z wyższym wykształceniem, w artykule pt.: „Wiek, czy mała własność“ jest zdanie: „Po zakończeniu dyskusji przyjęto rezolucję, zgłoszoną przez p. Zygockiego, a wymierzoną przeciwko prof. W. Grabskiemu i G. U. S.“

Prosimy uprzejmie o sprostowanie w najbliższym numerze „ABC“, że zebranie nie powzięło żadnej rezolucji wymierzonej przeciw p. Prof. Wł. Grabskiemu i G. U. S. ponieważ wniosek p. Zygockiego wcale nie był poddany pod głosowanie.

Konwersja pożyczki Kreugerowskiej?

W sferach gospodarczych rozszedły się pogłoski, że w Sztokholmie zawarty został układ pomiędzy przedstawicielami rządu polskiego, a dzierżawcami monopolu zapalczanego. Na mocy tego układu ulec ma konwersji t. zw. pożyczka kreugerowska, zadłużona za czasów urzędowania min. Matuszewskiego.

„Dawać skutego drania“

Pod koniec wyznaje, że nie jest zwolennikiem najazdów na Myślenice, ale uważał, że w tym stanie rzeczy musiała nastąpić jakaś demonstracja.

Na pytanie prokuratora wyjaśnia, że działał na ludność uspokajająco.

Ostatni zeznawał dr. plk. w st. sp. Witkowski, prezes Stronnictwa Narodowego w Krakowie. Na zapytanie prokuratora oświadcza, że czyn Doboszyńskiego był dokonany bez porozumiewania się ze Stronnictwem Narodowym.

Zebranie w Borku Fałęckim

Świadek opisuje zebranie w Borku Fałęckim, w którym brało udział 200 do 300 ludzi. Gdy już wygłosił kilka słów, mimo poprzedniego oświadczenia komisarza P. P. ze zebranie może się odbyć, zakazano zebrania. Jak się okazało później powodem rozwiązania miało być otwarcie górnych okien, tak iż można było słyszeć głosy z zewnątrz na ulicy.

18 kas żydowskich 3 polskie

Na temat organizacji ruchu zawodowego, świadek mówi, że usiłowania zorganizowania w duchu narodowym związku robotników budowlanych nie dały dotychczas wyników. Następnie mówi, że także sprawa bezprocentowego kasy kredytowej nie została załatwiona, przy czym w odmownej odpowiedzi urzędu wojewódzkiego miało podkreślić, że kas takich jest za dużo. Miała to być trzecia kasa kredytu bezprocentowego. Ponieważ przewodniczący uważa, że sprawa ta była już poruszana, obrona prosi o przyjęcie wyjaśnienia, że stanowisko władz było nie słuszne. Bowiem na tym terenie istnieje 18 kas bezprocentowych żydowskich, a polskich 3, czyli motywacja odmowna nie była uzasadniona.

Na tym przewodniczący odroczył rozprawę.

Umowa z biorowa na E.K.D. Minimum płacy 100 zł.

Na terenie Elektrycznej Kolei Dojazdowej Warszawa — Grodzisk zarząd została przy współudziale Inspektora Pracy umowa zbiorowa, którą w imieniu wszystkich pracowników Elektrycznej Kolei Dojazdowej podpisał Związek Zawodowy Pracowników Tramwajowych i Kolei Dojazdowych w Polsce.

Umowa zbiorowa pracowników E. K. D. przynosi im podwyżkę płac w wysokości 8 proc. przy płacach do 160 zł. miesięcznie oraz podwyż-

kę 5 proc. przy płacach wyższych. Równocześnie minimum płacy zostało ustalone na 100 zł.

Jednocześnie ustalono odpłaty za wysługę lat w wysokości 1/3 wynagrodzenia przy pracy minimum 3-letniej, a następnie zapomóg pogrzebowy na wypadek śmierci pracownika w wysokości 2-tygodniowego zarobku, oraz na wypadek członka rodziny pracownika w wysokości 1-tygodniowego zarobku.

Jędrzejowska w finale mistrzostw tenisowych Londynu

W piątek w półfinałach mistrzostw tenisowych Londynu Jędrzejowska pokonała znakomitą angielską tenisistkę miss Scriven 6:2, 10:8. Pierwszego seta wygrała Polka łatwo. Angielka nie umiała sobie zupełnie poradzić z piłkami Jędrzejowskiej, w drugim secie walka jednak była bardzo zaciekła.

Przeciwniczką Polki w finale będzie druga rakieta Anglii miss Stam-

mers, przypuszczalna przeciwniczką Polki w ćwierćfinale turnieju wimbledzkiego.

Pasierb Waldemarasa oskarżony o szpiegostwo

KRÓLEWIEC, 18. 6. Pasierbowi Waldemarasa Aug. Stasiunasowi oraz jego czterem współtowarzyszom wytoczono proces o szpiegostwo na rzecz obcego państwa. Sprawa będzie rozpatrywana przy zamkniętych drzwiach.

A. K. S. — FC Szeged 2:2

W piątek odbył się w Chorzowie mecz piłkarski pomiędzy A. K. S. a węgierską drużyną Szeged. Zawody

zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (0:1). Mecz był nieciekawym i stał na bardzo niskim poziomie.

Mistrzostwa tenisowe Polski

W piątek rozegrano prawie wszystkie ćwierćfinały. W dalszym ciągu żadnych niespodzianek nie zanotowano i zwycięstwa ośmiali faworyci.

GRA POJEDYNCZA PANÓW

W półfinałach walczyć będą Tarłowski ze Spychałą i Hebda z Tłoczyńskim.

GRA POJEDYNCZA PAŃ

Rewelacją jest Luniewska. W pią-

tek pokonała ona Zofię Jędrzejowską 6:4, 2:6, 6:4, kwalifikując się do półfinału.

GRA PODWÓJNA PANÓW

W pierwszym półfinale walczyć będą para Bratek — Tarłowski z parą Warmiński — Spychała, w drugim para Hebda — Tłoczyński ze zwycięzcą meczu Gotschalk, Strzelecki — Eder, Felcman.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefon 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC“ Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 88-383 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimskie 3 a. 1 piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimskie 3 a. tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400
Skrzynka Poczтовая 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnośnieniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziennikiem Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Odański i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokość i milimetra przez szerokość jednej szpalaty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-iej stronie — 1 zł w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych“ liczy się za oddzielne wyrazy, — tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznaczają się cyfrą (N.), a komunikaty wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimskie 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz. Tel. 727-33

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC“ Sp. z ogr. odp